



Życie Maryi było nieustannym
wsluchiowaniem się w Słowo
i odpowiadaniem na nie czynem.

BP ARKADIUSZ OKROJ

Być jak Dobry Pasterz

Jubileusz pierwszej profesji
to niecodzienne wydarzenie.
To dzień wdzięczności za życie
i powołanie. W jabłonowskim
sanktuarium siostry pasterki
świętowały szczególne rocznice.

AUTOR: ALEKSANDRA WOJDYŁO

Nawzgorzu wyciszenia
i nadziei, jak okre-
ślane jest to miejsce
w naszej diecezji, w pierwszym dniu
maja, pośród piękna rozkwitającej
przyrody, trwało radosne dziękczy-
nienie za dar powołania zakonnego
i jubileusz 60-lecia konsekracji za-
konnej s. Goretti od Niepokalanego
Serca Maryi (Łucji Nowakowskiej),
s. Aldony od Najświętszej Eucha-
rystii (Klary Jaworskiej) oraz 70-le-
cia ślubów zakonnych s. Jacenty
od Przenajświętszej Rany Ramie-
nia Pana Jezusa (Jadwigi Mosakow-
skiej) i s. Eufrozyny od Przenajświęt-
szego Sakramentu (Zofii Jamroży).

Znak wierności

Kaplica zakonna wypełniła się kapła-
nami, siostrami ze wspólnoty, rodzi-
nami i przyjaciółmi, którzy dzięko-
wali za otwarcie się siostr na wolę
Bożą oraz za wiele lat wypełnionych
dobrem.

Uroczystości rozpoczęła dzięk-
czynna Msza św. pod przewodnic-
twem bp. Arkadiusza Okroja. Na
wstępie pasterz poświęcił jubile-
uszowe świece, które z darem błogo-
sławieństwa wręczył każdej jubilatce
jako znak wierności zakonnej i świa-
tła Bożego, które nigdy nie gaśnie.



Zdjęcia: Aleksandra Wojdyło

Siostry wciąż chcą dzielić się miłością

W homilii podkreślił, że każdy ju-
bileusz jest okazją do powrotu do
źródeł, do początków swojego po-
wołania i charyzmatu wspólnoty.
Siostry jubilatki odkryły swoje powo-
łanie i podążyły drogą Dobrego Pa-
sterza, aby jak On zawalczyć o ka-
żdego potrzebującego, zagubionego,
poranionego człowieka. – Siostry są
naśladowczyniami Dobrego Paster-
za – mówił do siostr jubilatek. – Te-
raz jest to wasz szczególny, radosny

czas, aby świętować i dzielić się ra-
dością za każdy dar waszego życia.

Świadectwo życia

Ksiądz Biskup dziękował siostrom
za ich pracę jako m.in. wychowaw-
czynie, katechetki, organistki, misjo-
narki, kucharki. Mówił: – Jesteście
potrzebne, potrzebna jest wa-
sza modlitwa i wasze świadectwo.
W obliczu Dobrego Pasterza widzi-
cie sens swojego powołania. Wiecie,
że żaden człowiek nawet najbardziej
zagubiony i zraniony życiem, nie jest
stracony i trzeba o każdego walczyć.

Od wielu lat siostry kroczą za Mi-
strzem drogą swojego powołania
i głęboko wierzą, że miłosierdzie
Boga umożliwi rozwiązanie proble-
mów, z których – po ludzku sądząc
– nie ma już żadnej drogi wyjścia.
Biskup podkreślił, że jubileusz jest
dla wszystkich obecnych na wzgó-
rzu darem Dobrego Pasterza.



Jubilatki idą wiernie za Panem

→ Na koniec złożył świętującym serdeczne życzenia. – Życzę, aby powracało do was dobro, które czyniłyście, realizując charyzmat zgromadzenia.

Zawierzenie

Po homilii siostry wypowiedziały ponownie słowa ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa oraz poświęcenia się dla nawrócenia grzeszników, zawierając siebie do bremu Bogu.

Radośnie wypiewane przez pasterkę „Magnificat” było dziękczynieniem za powołanie i wierną służbę Bogu i ludziom, a dla obecnych wiernych podziękowaniem za każde dobro, którego doświadczyli od jubilatki.

Po Mszy św. słowa wdzięczności złożyły jubilatki najpierw wobec założycielki zgromadzenia bł. Marii Karłowskiej, a następnie na ręce bp. Okroja oraz matki generalnej zgromadzenia s. Flawii Paciorek. Poprosiły o dalsze wsparcie modlitewne, aby, zapalone jubileuszowym dziękczynieniem, mogły wiązać przyczyniać się do tego, co było najgłębszym pragnieniem założycielki zgromadzenia sióstr pasterek, bł. Marii Karłowskiej – aby Bóg był miłowany.

Siostra Flawia skierowała również słowa życzeń do świętujących sióstr. Podziękowała im za ofiarę i wierną służbę Chrystusowi, za wierność na drodze powołania. W imieniu wszystkich sióstr życzyła, aby serca ich wypełniała Boża radość. – Niech miłość prowadzi was i wszystkich, których Pan Bóg postawi na waszej drodze, ku wyznaczonej mecie, abyście otrzymali na koniec wieniec sprawiedliwości. 

ALEKSANDRA WOJDYŁO

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny), Renata Czerwińska, Agata Pawluk, Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura (redaktor prowadząca – Częstochowa), tel. 34 369 43 24



Mieszkańcy także dziś pielęgnują miłość do Ojczyzny

Aleksandra Wojdyło

Patriotyzm rozpoczyna się w rodzinie

SZEMBRUK Mieszkańcy parafii świętowali stulecie szczególnego wydarzenia.

Sto lat temu, 3 maja 1926 r., Towarzystwo Powstańców i Wojaków poprowadziło pochód do kościoła parafialnego na nabożeństwo w intencji Ojczyzny. Świętowaniu, które mogło wreszcie nastąpić po latach niewoli, towarzyszyło wojsko na koniach i orkiestra z Grudziądza.

Inicjatywa upamiętnienia niezwyklej rocznicy wyszła od Aleksandry Karczewskiej. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w kościele. Proboszcz ks. kan. Kazimierz Flisikowski zachęcał w homilii, aby nie zrażać się niepowodzeniami, ale trwać przy Chrystusie i Maryi, działać dla dobra Ojczyzny, budować potęgę Polski, mając za wzór wielu patriotów. Przypomniął o wydarzeniu sprzed stu lat i zachęcał, by wychowywać młodzież w duchu Ewangelii i patriotyzmu. – Będziemy się wtedy czuć jak prawdziwi gospodarze na polskiej ziemi, sprawiedliwi i uczciwi.

Po Mszy św. Małgorzata Szymańska opowiedziała o księdze pamiątkowej i zachęcała do dokonywania pamiątkowych wpisów. W księdze pojawiły się wspomnienia osób, których przodkowie mieszkali niegdyś w Szembruku,

ale także życzenia pomyślności dla parafii i jej mieszkańców.

Na koniec inicjatorka wydarzenia wyraziła radość z tak licznej uczestnictwa w świętowaniu. Trzymając w dłoni oryginalną fotografię sprzed stu lat, przypominała, jak uroczystość wyglądała w 1926 r. W przygotowaniu do wydarzenia zaangażowało się wielu mieszkańców, którzy poszukiwali potomków osób utrwalonych na fotografii. Dzięki temu do Szembruka przyjechali goście z wielu odległych miast Polski. Aleksandra Karczewska podkreśliła, że utrwalonym na zdjęciu przodkom zawdzięczamy wartości, które kierują naszym życiem. Patriotyzm rozpoczyna się w rodzinie, szkole i kościele. Należy go pielęgnować i umacniać w sobie i młodym pokoleniu.

Następnie, przy dźwiękach kościelnych dzwonów oraz parafialnej orkiestry, wszyscy przeszli na plac koło plebanii i tak jak przodkowie stanęli do wspólnej fotografii.

Mieszkańcy Szembruka pamiętają o ważnych dla nich osobach i wydarzeniach. – To nasz obowiązek i zobowiązanie wobec przyszłych pokoleń – mówią. 

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Duchowa odnowa

TORUŃ Mieszkańcy modlili się w intencji Ojczyzny w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja.

W toruńskiej katedrze zgromadzili się kapłani, siostry zakonne, przedstawiciele władz miejskich i samorządowych, żołnierze, harcerze oraz licznie przybyli wierni. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Arkadiusz Okroj, który przypominał wiele wydarzeń z historii Polski. Mimo że były trudne, nie złamały Polaków. Tak było również w 1791 r., kiedy istnienie Polski było zagrożone. – Znaleźli się Polacy, którzy próbowali przezwyciężyć zaślepienie egoizmem i przywilejami, którzy byli ludźmi sumienia, którzy chcieli wspólnie wpatrywać się w oblicze Boga i podjąć próbę odnowy ładu publicznego. Owocem tej próby było ogłoszenie Konstytucji 3 maja – mówił biskup. – Konstytucji, która jest wyrazem świadomości, że trzeba w Polsce budować na solidnym fundamencie, że wolność należy opierać na prawdzie, a nie na manipulacji, że prawo ma służyć człowiekowi, a dobro wspólne jest ważniejsze niż egoistyczne interesy.

W homilii biskup wspominał wydarzenie z 1966 r. – Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. – Kardynał



Agata Pawluk

Wierni modlili się o błogostawieństwo dla Polski

Wyszyński rozumiał, że odrodzenie narodu musi zacząć się od doświadczenia żywej wiary. W obliczu Pani Jasnogórskiej rozpoznawał Boże oblicze i uczył nas, że Polska nie odzyska ducha, jeśli nie będzie się w to oblicze wpatrywać. Śluby jasnogórskie to nie tylko piękna modlitwa, to program moralnego odrodzenia – podkreślił. Na zakończenie zauważył, że żyjemy w czasach coraz większego zamętu i niepewności, w których lęk przejmuje władzę nad

wieloma sercami. – Pan Bóg pragnie, byśmy jako Polacy zapragnęli powrócić do fundamentu, abyśmy przeżyli przemieniające doświadczenie żywej wiary, byśmy uwolnieni od lęku uwierzyli, że Jezus Chrystus jest drogą, prawdą i życiem, oraz byśmy sami przemieniali innych i przemieniali Polskę.

Po Mszy św. odbyły się uroczystości patriotyczne. **1**

AGATA PAWLUK

Zabawa i edukacja

TORUŃ Parafie św. Józefa i św. Andrzeja Apostoła zorganizowały Weekend Patriotyczny.

Inicjatorem wydarzenia, które odbyło się w dniach 2-3 maja, był prof. Grzegorz Górski.

W sobotę zaprosiła do siebie parafia na Jarze. Piknik otworzył proboszcz ks. kan. Łukasz Skarżyński.

Ważnym punktem programu był panel edukacyjny poświęcony historii i współczesności Konstytucji 3 Maja, który poprowadził dk prof. Waldemar Rozynkowski.

Następnie spod Kościoła św. Andrzeja do Kościoła św. Józefa wystartował „Bieg Biało-Czerwony”. Spotkanie



Każdy mógł zatańczyć poloneza

zakończył paradny przejazd motocykliстів oraz Apel Jasnogórski.

Niedzielny piknik na terenie parafii na Bielanych został otwarty przez proboszcza parafii redemptorystów

o. Mirosława Grakowicza. Na scenie głównej zaprezentowano program artystyczny: występy Cambridge Academy, pokazy tańca ludowego grupy „Grodzianie”, taniec z flagami w wykonaniu scholi „Promyki Maryi” oraz występy zespołu Honey Pearl z Parafii św. Andrzeja i scholi pod kierownictwem Jacka Kubickiego. Jednym z punktów był panel prof. Wojciecha Polaka oraz interaktywny quiz wiedzy „Biało-Czerwona 2.0”, który wzbudził wielkie emocje wśród uczestników w każdym wieku.

Blizniacze świętowanie pokazało, że parafialne społeczności potrafią się pięknie jednoczyć wokół wspólnych wartości. **1**

O. PAWEŁ ORZEŁ, REDEMPTORYSTA



Pielgrzymi przed sanktuarium
w Montserrat

Kamila Wilczyńska

Pielgrzymowanie w Pirenejach

Kiedy najbardziej możemy zbliżyć się do Stwórcy, jeśli nie pielgrzymując do sanktuariów i innych miejsc kultu religijnego?

AUTOR: KAMILA WILCZYŃSKA

Ponad pięćdziesięcioosobowa grupa wiernych z trzech parafii – Gostkowa, Torunia i Świerczyniek – wraz ze swoimi duszpasterzami udała się w kwietniu na pielgrzymkę w okolice Pirenejów, by tam podążać szlakiem sanktuariów Maryjnych.

Ślady Matki Bożej

Na pielgrzymim szlaku znalazły się: Manresa i związana z nią historia głębokiej przemiany duchowej św. Ignacego z Loyoli, który z rycerza-lekkoducha stał się jednym z największych świętych Kościoła, Barcelona z katedrą Sagrada Família i rzezbami na fasadach świątyni, którym ogromną część swojego życia poświęcił Antonio Gaudí czy położone wysoko w górach Montserrat, gdzie mieści się drugie co do wielkości miejsce pielgrzymkowe

w Hiszpanii z czuwającą nad nim Matką Bożą Czarnulką.

Niesamowite wrażenie zrobiło na wszystkich sanktuarium w Lourdes z wyjątkową historią młodej, chorej Bernadetty, która mimo przeciwności wypełniała wolę Matki Bożej. Kompleks sanktuarium z grotą objawień wzbudzał w nas zachwyt, a procesja różańcowa, o zmroku, z zapalonymi świecami była dopełnieniem naszej wizyty w tym małym, francuskim miasteczku. – Czegoś tak pięknego i wyjątkowego jak ta procesja dawno nie widziałam – zachwycała się Ewa. – Popłakałam się, ale cieszę się, że tu jestem. Chciałabym, żeby przyjechali tu moi dziadkowie – dodała Antonina.

Spotkanie z patronem

Księstwo Andory to małe państwo, niedotknięte wojną, pełne zabytkowych, zachowanych w oryginalnym stanie budowli, czyste, bezpieczne i bardzo sprawnie funkcjonujące. Odwiedziliśmy tam sanktuarium patronki Andory, Matki Bożej z Meritxell. Malownicze miasteczka, wspaniałe widoki na panoramę Pirenejów to rzeczy, do których z pewnością będziemy wracać w swoich wspomnieniach.

Kiedy św. Jakub zaczął wątpić w sens swojej misji ewangelizacyjnej, na filarze ukazała mu się Matka Boża. Nuestra Señora del Pilar stała się patronką Hiszpanii, a do Saragossy licznie przybywają pielgrzymi z całego kraju. I my tam byliśmy i klęcząc przy tym cudownym filarze wznosiliśmy swoje modlitwy do Matki Bożej.

Jako że drugim patronem parafii na toruńskich Czerniewicach jest Josemaría Escrivá de Balaguer na naszej pielgrzymkowej mapie nie mogło zabraknąć sanktuarium w Torreciudad, które jest bardzo ściśle związane ze świętym założycielem Opus Dei. Poznaliśmy historię jego życia i dewizę, którą się kierował, zakładając tę instytucję.

– Pielgrzymowanie to czas pełen łask – mówi Krystyna. – Mieliśmy okazję nie tylko odwiedzić mnóstwo wspaniałych miejsc, ale też spędzić trochę czasu ze sobą, na wspólnych rozmowach, wymianach doświadczeń. To też jest bardzo ważne – podkreśla Anna. Każdy z pielgrzymów podpisuje się pod tymi słowami. Spędzony wspólnie czas jest czymś wartościowym. 

Przyszłość zaczyna się dziś

Coroczna konferencja poświęcona bł. Stefanowi Wincentemu Frelichowskiemu na stałe wpisała się w kalendarz wydarzeń Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Chełmży. Jest okazją do refleksji nad wartościami, odpowiedzialnością i znaczeniem codziennych wyborów w budowaniu przyszłości.

Czwarta edycja odbyła się 22 kwietnia pod hasłem: „Przyszłość zaczyna się dziś” i zgromadziła w auli przedstawicieli władz samorządowych, środowiska oświatowego i naukowego oraz młodzież.

Punktem odniesienia dla rozważań była postać bł. Stefana Wincen- tego Frelichowskiego, absolwenta szkoły rocznika 1931 i patrona harcerzy, którego życie stanowiło inspirację do rozmowy o wyborach dokonywanych „tu i teraz”.

Jak zostać świętym?

Spotkanie rozpoczęło się koncertem fortepianowym. Pierwsza część konferencji miała formę rozmowy z udziałem prelegentów: Ryszarda Muzioła, byłego dyrektora szkoły i wieloletniego nauczyciela języka polskiego, dk. prof. Walde- mara Rozyńskiego, historyka, dziekana Wydziału Nauk Historycz- nych UMK oraz absolwenta szko- ły rocznika 1987, a także ks. dr. Do- minika Jana Domina, duszpasterza środowisk harcerskich Diecezji To- ruńskiej. Dyskusja dotyczyła mło- dości ks. Wicka, jego szkolnych do- świadczeń oraz wartości, które go kształtowały. Rozmówcy przywoła- li przykłady pokazujące, że już jako młody człowiek był aktywny, zaan- gażowany i wrażliwy na drugiego człowieka. Podkreślali, że w zwy- czajnych sytuacjach kierował się jasno określonym systemem war- tości, a w szczególności odpowie- dzialnością, wiarą i troską o innych.



Rozmowa o ks. Frelichowskim w jego rodzimej szkole

Jego życie jest dowodem na to, że wielkie postawy rodzą się właśnie w drobnych, konsekwentnie podej- mowanych wyborach.

Wyzwanie dla młodych

Po części dyskusyjnej uczestnicy obejrzeli montaż słowno-muzycz- ny przygotowany przez młodzież. Występ był refleksją nad przysz- łością jako drogą, którą każdy czło- wiek tworzy przez własne decyzje i wybory. Druga część konferencji zatytułowana „Nasze dziś” poświę- cona była wyzwaniom, które stoją przed współczesną młodzieżą. Wy- kład wygłosiła prof. Sandra Różyń- ska z Akademii Nauk Stosowanych w Grudziądzu. W swoim wystąpieniu podkreśliła, że życie nie dzieje się ani wczoraj, ani jutro – dokonuje się

właśnie teraz, w codziennych dzia- łościach i wyborach młodych ludzi.

Podczas konferencji – na przykła- dzie działań realizowanych z Przed- szkolem Miejskim nr 1 w Chełmży – zaprezentowano film ukazujący współpracę szkoły z innymi placów- kami oświatowymi i inicjatywy po- dejmowane na rzecz upowszech- niania postaci błogosławionego. Wręczono również dyplomy uznania stypendystkom Fundacji Dzieło No- wego Tysiąclecia. Uczennice osiąga- ją wysokie wyniki w nauce, angażu- ją się społecznie oraz rozwijają swoje pasje. Podkreślono, że program sty- pendialny wspiera młodzież nie tyl- ko edukacyjnie, ale także w kształ- towaniu postaw i odpowiedzialności.

Konferencja poświęcona bł. Freli- chowskiemu była wyrazem pamięci szkoły o znamienitym absolwencie oraz szacunku dla historii. Ukazała istotny wymiar pracy wychowaw- czej, ukierunkowanej na kształto- wanie postaw młodzieży w oparciu o uniwersalne wartości. Spotkanie podkreśliło, że rozmowa o przys- złości zaczyna się od refleksji nad te- raźniejszością, nad tym, co dokonuje się każdego dnia. To właśnie dzisiaj w naszych wyborach, relacjach i po- stawach, kształtuje się to, co dopie- ro przed nami.

BEATA SZCZECHOWSKA-SZARLEJA



Ks. Wicek wciąż inspiruje młodych

**KS. KAN. RAJMUND PONCZEK**

Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny
w Bierzgłowie, współpracownik
„Głosu z Torunia”

Krajobrazy życia

W czasie odpustu Matki Bożej Królowej Polski w Skłudzewie Jonasz rozmawia o grupie profesorów matematyki, którzy odwiedzili najpierw parafię w Bierzgłowie, potem przyjechali do Fundacji Piękniejszego Świata. Naukowcy, ludzie myślący, szukali płaszczyzny do rozmowy i twórczej dyskusji. Jeden z nich zapytał: Co łączy matematykę, królową nauk, wymagającą dyscypliny myślenia, z dziedzinami artystycznymi, w których ważny jest element talentu, intuicji, poddania się natchnieniu? Czy jest wspólna płaszczyzna z jednej strony dla matematyka z dorobkiem naukowym, a z drugiej uznanego artysty? Jeżeli istnieje, to jak ją opisać?

Nie wiadomo, czy w tym pytaniu było ukryte poczucie wyższości. Rozmowa się nie rozwinęła. Jeden z uczestników, który reprezentował stronę artystów, opowiedział własną historię. Przeniosła ona rozmowę w nowy, zaskakujący słuchaczy wymiar. Jako artysta namalował słowem sugestywny obraz. Warto obejrzeć go w duszy.

– Przed egzaminem z matematyki przeżywałem obawy – wyznał. – Nie byłem najlepszy w tej dziedzinie. Rozumiałem ją, uczyłem się, ale... Mama poradziła mi: – Idź do kościoła, pomódl się, oddaj to Matce Bożej. Na pewno zdasz. Tak też uczyniłem. Rankiem, przed egzaminem, pobiegłem do kościoła. Był pusty. Kłęczałem w jednej z ostatnich ławek pogrążony w modlitwie. Po chwili do kościoła weszła pani profesor, która uczyła mnie matematyki. Uklęka niedaleko. Twarz ukryła w rękach. Dwoje różnych ludzi. Dwa pokolenia. Życie na progu dorosłości i doświadczony pedagog.

Co łączy różnych ludzi, co łączy dziedziny, w których się wypowiadają i realizują, co łączy antypody – wiek dojrzały i młodość, matematykę i sztukę? Okazuje się, że jest taka dziedzina. To bycie na kolanach. Modlitwa. Sfera ducha. To jest najgłębsza płaszczyzna. Człowiek to jego ciało – sfera fizyczna, jego myśl – sfera intelektualna, to jego emocje – sfera emocjonalna i duch, dusza nieśmiertelna. Obraz modlitwy, zanoszonej o poranku w wyciszonym kościele, stanowi syntezę człowieka.

Ci dwoje, modlący się, patrzyli w jednym kierunku, ku Bogu. Choć przysłaniali oczy, aby odpędzić rozproszenia, widzieli dalej. Pokorna postawa modlitwy pozwala ujrzeć światło, dotknąć rzeczywistości pozamaterialnej. Kto stara się być blisko Boga, łatwiej dojrzy drugiego człowieka,

jego wewnętrzny świat, sytuację ducha. Oboje są artystami, którzy docierają do tego, co jest niewidoczne. Rozsuwają zasłonę czasu i dotykają błękitu nieba.

Kardynał Józef Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, nauczał o priorytecie Boga w ludzkim życiu. „Jeżeli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na właściwym miejscu” (św. Augustyn). Używał prostego i zarazem przekonującego obrazu sutanny dla zobrazowania właściwej hierarchii życia. Czarną sutannę noszą osoby duchowne. Zapinana jest zazwyczaj na trzydzieści trzy guziki. Liczba odzwierciedla liczbę lat życia Jezusa na ziemi. Guziki trzeba zapinać od góry. Jeżeli pomyli się pierwszą dziurkę i źle zapnie guzik, a robi się to odruchowo, to w pewnym momencie trzeba się zatrzymać. Rozpiąć to, co się zapięło i rozpocząć na nowo. Pierwszy, najwyższy guzik musi być na swoim miejscu. Podobnie jest z wartościami duchowymi, z Bogiem. Jeżeli będziesz układał życie zgodnie z Jego obecnością, wszystko, co robisz, będzie miało swój porządek. Bóg jest fundamentem, a nie dodatkiem. Pierwsze przykazanie Boże brzmi: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”.

Obraz modlitwy, zanoszonej o poranku w wyciszonym kościele, stanowi syntezę człowieka. ┘

„Kiedy niebo jest przygaszone przez chmury – pisał Paul Claudel – powierzchnia jeziora jest płaska i stalowa; kiedy świeci słońce, przemienia się ona w cudowne zwierciadło barw nieba i ziemi. I podobnie jest z życiem człowieka, kiedy rozpala się miłością: krajobraz jest zawsze taki sam, praca zawsze monotonna, miasta są anonimowe i zimne, dni podobne jeden do drugiego; a jednak miłość wszystko przemienia, i wtedy kocha się i widzi wszystko innymi oczyma, ponieważ człowiek wie, że czeka na niego Bóg, wieczorem i o poranku spotkasz swoją miłość – Ojca, który czeka i ma rozpostarte ręce. Każdego dnia możesz spotkać Ojca w modlitwie, lekturze Słowa Bożego”. Hierarchia życia, dyscyplina ducha prowadzi do priorytetu Boga, który jest miłością. Bóg to miłość w twoim życiu.

I jeszcze rady dla tych, którzy pracują umysłem, rękami i duchem: „Pracuj tak, jakby wszystko zależało od ciebie, ale ufaj i módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga”. **n**